

**CZYTAJ
NAS:**

• **CO TYDZIEŃ
W GAZECIE**
• **CODZIENNIE
W INTERNECIE**

Nr 16 (990)
WTOREK 18.04.2023

NOWY KURIER
mławski.pl

ISSN 1731-9056 NR INDEKSU 382302
NAKŁAD PONIZEJ 15000 EGZ.

CENA 2,80 zł
(w tym 5% VAT)

DZIERZGOWO GRUDUSK LIPOWIEC MŁAWA RADZANÓW STRZEGOWO STUPSK SZREŃSK SZYDŁOWO WIECZFŃA WIŚNIEWO

DWIE KONTRABANDY JEDNEGO DNIA

MŁAWSCY KRYMINALNI UJAWNILI NIELEGALNY TOWAR
ZA PONAD 130 TYS. ZŁ, CZYTAJ WIĘCEJ NA STR. 3.



19-LATKA KIERUJĄCA GOLFEM MIAŁA PONAD 2 PROMILE

NA SYGNALE ||

S. 3

NOWA WYSTAWA W GALERII FOYER

KULTURA ||

S. 5

SPICHLERZ DREWNIANY, TZW. „LELEWELÓWKA”

HISTORIA ||

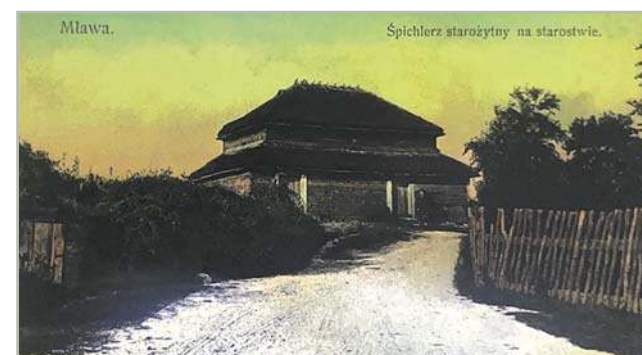
S. 6-7



■ — W czwartek 13 kwietnia, na terenie Mławy, doszło do kolejnego w tym tygodniu zdarzenia, z udziałem nietrzeźwej kierującej — czytamy w komunikacie mławskiej policji.



■ Za nami wernisaż prac sekcji fotograficznej Miejskiego Domu Kultury w Mławie. Młodzi twórcy - Marysia, Rokšana, Vova oraz Wiktor, po raz pierwszy zaprezentowali swoje fotografie szerszej publiczności.



■ „Lelelewówka” została wybudowana pod koniec XVIII wieku, przed 1777 rokiem jako spichlerz starostwa grodzkiego.

WYŻSZE KWOTY ODSZKODOWAŃ Z ZUS ZA WYPADEK W PRACY

Od kwietnia zmieniły się kwoty jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu przysługuje 1269 zł, to o 136 zł więcej niż poprzednio.

O jednorazowe odszkodowanie z ZUS w związku z wypadkiem przy pracy bądź też chorobą zawodową mogą ubiegać się osoby, które

podlegają ubezpieczeniu wypadkowemu. Świadczenie wypłacane jest na wniosek poszkodowanego. Natomiast, gdy wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej

ubezpieczony zmarł, odszkodowanie przysługuje uprawnionym członkom rodziny — informuje Wojciech Ściwiarski, rzecznik prasowy ZUS w województwie mazowieckim.

Wysokość odszkodowania

Jak tłumaczy rzecznik, wysokość jednorazowego odszkodowania zmienia się co roku i jest uzależniona od procentowego uszczerbku na zdrowiu, który określa lekarz orzecznik ZUS lub komisja lekarska ZUS. Każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wynosi 20 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Od 1 kwietnia 2023 r. do 31 marca 2024 r. za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu pracownik otrzyma 1269 zł. Jak to jest liczone? Dla przykładu: jeśli w wyniku wypadku w pracy, po zakończeniu leczenia, u pracownika lekarz orzecznik ustali 5% uszczerbku na zdrowiu, to odszkodowanie, według obecnie obowiązujących stawek, wyniesie 6345 zł.

Wiecej za niezdolność do pracy

Z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji ubezpieczonego, kwota jednorazowego odszkodowania od kwietnia wynosi 22 212 zł. Gdy do jednorazowego odszkodowania uprawniony jest małżonek lub dziecko zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, wówczas wypłacona zostanie kwota 114 231 zł. Natomiast jeśli do świadczenia uprawniony jest członek rodziny



ny inny niż małżonek lub dziecko, wtedy odszkodowanie wyniesie 57 115 zł.

— W SYTUACJI, GDY PRAWO DO ZADOŚCZYNIENIA MAJĄ RÓWNOCZEŚNIE MAŁŻONEK I JEDNO LUB WIĘCEJ DZIECI ZMARŁEGO UBEZPIECZONEGO LUB RENCISTY, WÓWCZAS JEST TO JUŻ 114 231 ZŁ, KTÓRE ULEGA ZWIĘKSZENIU O KWOTĘ 22 212 ZŁ NA KAŻDE Z TYCH DZIECI.

Odszkodowanie ustalone w łącznej kwocie dzieli się wówczas w równych częściach między upraw-

nionych — tłumaczy Wojciech Ściwiarski.

Natomiast 22 212 zł przyznawane jest w sytuacji, gdy obok małżonka lub dzieci, uprawnieni są równocześnie inni członkowie rodziny zmarłego. — Mogą to być między innymi rodzice, macocha czy ojczym, jeżeli w dniu śmierci osoby, po której należne jest odszkodowanie prowadzili z nią wspólne gospodarstwo domowe lub jeżeli zmarły bezpośrednio przed śmiercią przyczynił się do ich utrzymania. Każdy z nich może otrzymać tę kwotę, niezależnie od odszkodowania przysługującego małżonkowi lub dzieciom — dodaje rzecznik.

źródło: ZUS

REKLAMA

komunikat

Mława 18.04.2023 r.

GPP.6721.5.2021.AD

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA MIASTA MŁAWA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Zuzanny Morawskiej” dla obszaru położonego w środkowej części m. Mławy, między ulicami: Zachodnią, Tadeusza Kościuszki, Henryka Pogorzelskiego, aleją Józefa Piłsudskiego, Juliusza Słowackiego, Mariacką, Sportową i osiedlem Książąt Mazowieckich

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2022 r. poz. 503) oraz uchwały Rady Miasta Mława nr XXX/417/2021 z dnia 31 sierpnia 2021 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Zuzanny Morawskiej” dla obszaru położonego w środkowej części m. Mławy, między ulicami: Zachodnią, Tadeusza Kościuszki, Henryka Pogorzelskiego, aleją Józefa Piłsudskiego, Juliusza Słowackiego, Mariacką, Sportową i osiedlem Książąt Mazowieckich wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 26.04.2023 r. do 19.05.2023 r. w Urzędzie Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, pokój nr 15, w godz. od 8.00 do 16.00.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu) jest dostępny również w wersji elektronicznej na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Mława pod adresem <http://www.bip.mława.pl/artykuly/miejscowe-plany-zagospodarowania-przestrzennego>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 12.05.2023 r. o godz. 13.00 w Miejskim Domu Kultury w Mławie (sala na I piętrze), 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 13.

Zgodnie z art. 17 pkt 11 oraz art. 8c ustawy osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi dotyczące projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi mogą być wnoszone do Burmistrza Miasta Mława w formie:

- papierowej na adres: Burmistrz Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, 06-500 Mława,
- elektronicznej na adres poczty elektronicznej info@mława.pl, opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym, weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu, podpisem zaufanym lub osobistym podpisem oraz za pośrednictwem elektronicznej platformy usług administracji publicznej ePUAP w nieprzekraczalnym terminie do dnia 05.06.2023 r. Wnoszący uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Informacja nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej <https://bip.mława.pl/ogloszenie/informacja-nt-przetwarzania-danych-osobowych> oraz w Urzędzie Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, pokój nr 15.

5223otm1-a -P

nowy kurier
mławski.pl

e-mail: redakcja@kuriermławski.pl
www.kuriermławski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.,
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7,
tel. (89) 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIAZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY



DWIE KONTRABANDY JEDNEGO DNIA. MŁAWSCY KRYMINALNI UJAWNILI NIELEGALNY TOWAR ZA PONAD 130 TYS. ZŁ

Mławscy policjanci z wydziału kryminalnego w ciągu jednego dnia ujawnili dwie kontrabandy o wartości ponad 130 tysięcy złotych. — Zabezpieczony czarnorynkowy towar to papierosy różnych marek bez polskich znaków skarbowych akcyzy oraz alkohol. Zatrzymano 39-letniego mławianina oraz 47-letniego mieszkańca pow. mławskiego. Obie sprawy mają charakter rozwojowy — mówi asp. szt. Anna Pawłowska z mławskiej policji.

Do zatrzymań i ujawnienia kontraband doszło tuż przed świętami.

— 39-letni mławianin został zatrzymany do kontroli drogowej w pobliżu Mławy. W bagażniku oraz na tylnej kanapie pojazdu przewoził kartony z zawartością 50 tys. sztuk papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy — relacjonuje rzeczniczka prasowa komendy powiatowej policji w Mławie, asp. szt. Anna Pawłowska.

— TEGO SAMEGO DNIA, NA TERENIE GMINY WIECZFNIA KOŚCIELNA, W BUDYNKACH

NALEŻĄCYCH DO 47-LETNIEGO MIESZKAŃCA POW. MŁAWSKIEGO, KRYMINALNI ODNALEŻLI I ZABEZPIECZYLI DUŻE ILOŚCI PAPIEROSÓW RÓŻNYCH MAREK ORAZ 99 LITRÓW ALKOHOLU BEZ POLSKICH ZNAKÓW SKARBOWYCH AKCYZY O WARTOŚCI BLISKO 100 TYS. ZŁ — DODAJE OFICER PRASOWA KPP MŁAWA.

— Obaj mężczyźni zostali zatrzymani i przesłuchani. Są podejrzani o nielegalny przewóz oraz przechowywanie



wyrobow akcyzowych. Za przestępstwo to grozi wysoka grzywna oraz kara pozbawienia wolności. Obie prowadzone sprawy mają charakter rozwojowy — mówi asp. szt. Anna Pawłowska.

red, źródło: KPP Mława

Kartony z zawartością papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy

19-LATKA KIERUJĄCA GOLFEM MIAŁA PONAD 2 PROMILE

— W czwartek 13 kwietnia wieczorem, na terenie Mławy, doszło do kolejnego w tym tygodniu zdarzenia, z udziałem nietrzeźwej kierującej. 19-latka kierująca golfem zderzyła się lusterkami z passatem, po czym uciekła z miejsca kolizji. Kierowca passata ruszył za kierującą i zablokował jej drogę, po czym wezwał patrol. Kierująca miała w organizmie ponad 2 promile alkoholu, przewoziła pasażerkę — czytamy w komunikacie mławskiej policji.

Jak wynika z ustaleń interweniującego patrolu, kierująca golfem, podczas manewru wymijania, uderzyła lusterkiem swojego pojazdu w lusterko passata, po czym odjechała z miejsca kolizji. Kierowca passata ruszył za tym samochodem i kilka ulic dalej zjechał kierującą drogę, uniemożliwiając dalszą jazdę, po czym powiadomił policję — relacjonuje asp. szt. Anna Pawłowska,



rzeczniczka prasowa komendy powiatowej policji w Mławie.

— Golfem kierowała 19-letnia mławianka, w organizmie miała ponad 2 promile alkoholu.

W ROZMOWIE Z POLICJANTAMI TŁUMACZYŁA, ŻE ODJECHAŁA Z MIEJSCA KOLIZJI, BO SIĘ ZDENERWOWAŁA, A ZANIM WSIADŁA ZA KIEROWNICĘ WYPIŁA

DWA PIWA. PRZEWOZIŁA 18-LETNIĄ PASAŻERKĘ.

Młoda, nietrzeźwa kierująca, straciła prawo jazdy. Została osadzona w policyjnym areszcie. W piątek usłyszała zarzut kierowania pojazdem, będąc w stanie nietrzeźwości. Za przestępstwo to grozi wysoka grzywna oraz kara do 2 lat pozbawienia wolności. Postępowanie prowadzi mławska komenda policji — dodaje asp. szt. Anna Pawłowska.

red, źródło: KPP Mława

ŚWIĄTECZNE KONTROLE NA DROGACH. JEDEN Z ZATRZYMANÝCH KIEROWCÓW MIAŁ PONAD 2,6 PROMILA

Zgodnie z zapowiedziami, w czasie świąt wielkanocnych policjanci ruchu drogowego prowadzili wzmożone działania kontrolne na drogach powiatu mławskiego. — Zatrzymano kierującego z ponad 2,6 promilami alkoholu oraz kierowcę z cofniętymi od 9 lat uprawnieniami. Nie zabrakło także piratów drogowych — mówi asp. szt. Anna Pawłowska z KPP Mława.

W świąteczny poniedziałek, późnym popołudniem, patrol pełniący nadzór w Strzegowie, na drodze krajowej nr 7, zatrzymał do kontroli kierującego fiatem. 53-letni mieszkaniec pow. mławskiego miał w organizmie ponad 2,60 promila alkoholu.

JAK OŚWİADCZYŁ W ROZMOWIE Z POLICJANTAMI, ZANIM WSIADŁ ZA KIEROWNICĘ, PIŁ WÓDKĘ I PIWO. POLICJANCY ZATRZYMALI KIERUJĄCEMU PRAWO JAZDY W DWÓCH KATEGORIACH. ZA KIEROWANIE POJAZDEM W STANIE NIETRZEŻWOŚCI GROZI

WYSOKA GRZYWNA ORAZ KARA DO 2 LAT POZBAWIENIA WOLNOŚCI. POSTĘPOWANIE PROWADZI MŁAWSKA KOMENDA POLICJI — MÓWI ASP. SZT. ANNA PAWŁOWSKA, RZECZNICZKA PRASOWA KOMENDY POWIATOWEJ POLICJI W MŁAWIE.

— W sobotę rano, na tym samym odcinku drogi, patrol ruchu drogowego zatrzymał kierującego daewoo, który jechał krajową siódmką z rozbitą, przednią szybą. Kierowcą uszkodzonego auta okazał się 50-letni mieszkaniec pow. mławskiego. Zapyta-



Fot: KPP Mława | Zdjęcie ilustracyjne

ny o prawo jazdy kierowca oświadczył, że stracił uprawnienia 9 lat temu.

Samochód, którym kierowca oświadczył, że stracił uprawnienia 9 lat temu. Policjanci zatrzymali

dowód rejestracyjny pojazdu. Za niestosowanie się do decyzji o cofnięciu

uprawnien zatrzymanemu kierowcy grozi grzywna oraz kara do 2 lat pozbawienia wolności. Trwają czynności policyjne — relacjonuje oficer prasowy KPP Mława.

— W piątkową noc, na ul. Wyspiańskiego w Mławie, patrol ruchu drogowego zatrzymał do kontroli 18-letniego kierowcę audi, który mimo dobrej widoczności na drodze, używał świateł przeciwmgłowych. Ponadto nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu na przejściu. Sprawa zostanie skierowana z wnioskiem o ukaranie do Sądu Rejonowego w Mławie — tłumaczy asp. szt. Anna Pawłowska.

red, źródło: KPP Mława

UDERZYŁA SAMOCHODEM W LATARNIĘ, MIAŁA PONAD 2 PROMILE

— Patrol prewencji zatrzymał nietrzeźwą kierującą, która chwilę wcześniej uderzyła w latarnię uliczną i mimo uszkodzeń auta, kontynuowała jazdę. Policjantom tłumaczyła, że jechała do apteki. W organizmie miała ponad 2 promile alkoholu. Grozi jej wysoka grzywna oraz kara do 2 lat pozbawienia wolności — informuje KPP Mława.

Do zdarzenia doszło 11 kwietnia, przed północą, na terenie Mławy. Patrol prewencji zatrzymał do kontroli kierującą volkswagenem, która chwilę wcześniej uderzyła w latarnię i uszkodzonym pojazdem jechała dalej. Zatrzymana, 39-letnia mławianka, miała w organizmie ponad 2 promile alkoholu — mówi asp. szt. Anna Pawłowska, rzeczniczka prasowa komendy powiatowej policji w Mławie.

— Interwenującym policjantom tłumaczyła, że zanim wsiadła za kierownicę, piła piwo. Zdecydowała się kierować, bo musiała jechać do apteki.

Jej samochód został odholowany na policyjny parking. Kierującą, zgodnie z kodeksem karnym, grozi wysoka grzywna oraz kara do 2 lat pozbawienia wolności. Straciła prawo jazdy. Odpowie także za spowodowanie kolizji drogowej.



Fot: policja | Zdjęcie ilustracyjne

Postępowanie prowadzi mławska komenda policji — dodaje asp. szt. Anna Pawłowska.

— Policja apeluje o przekazywanie informacji o nietrzeźwych kierujących na drodze. Twoja reakcja ma znaczenie, możesz zapobiec niebezpieczeństwu. Wystarczy zadzwonić pod bezpłatny numer alarmowy 112 — czytamy w komunikacie KPP Mława.

red, źródło: KPP Mława

NOWA WYSTAWA W GALERII FOYER

W poniedziałek 3 kwietnia odbył się wernisaż prac sekcji fotograficznej Miejskiego Domu Kultury. Młodzi twórcy - Marysia, Roksana, Vova (widoczni na zdjęciach) oraz Wiktoria, która niestety nie mogła pojawić się na otwarciu, po raz pierwszy zaprezentowali swoje fotografie szerszej publiczności.

Na spotkanie inauguracyjne przybyli członkowie rodzin twórców, ich znajomi, pasjonaci fotografii oraz burmistrz Mławy Sławomir Kowalewski i dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Mławie, Edyta Suszek. Pomysłodawcą wystawy był instruktor Jerzy Grzebski, który od kilku lat prowadzi kółko fotograficzne w MDK.

— Zajęcia pana Jerzego znacznie odbiegają od tych standardowych. Młodzież może nauczyć się na nich nie tylko sztuki fotografowania, ale również lepiej zrozumieć otaczający ich świat i wyrazić to, na czym naprawdę im zależy.

Optymizm, spontaniczność i otwartość pana Jerzego bardzo podoba się wkraczającym w dorosłość osobom i przyciąga niczym magnes, ponieważ do grupy fotografujących dołącza coraz więcej osób — czytamy w relacji zamieszczonej w social mediach MDK Mława.



— W poniedziałek 3 kwietnia mogliśmy zobaczyć prace tylko niektórych z uczestników, dlatego z niecierpliwością czekamy na prezentację zdjęć kolejnych młodych fotografów. Być może zobaczycie je już niebawem. Tymczasem zapraszamy do Miejskiego Domu Kultury w Mławie. Prace będzie można oglądać do końca kwietnia. Wszystkim autorom zdjęć gratulujemy i życzymy, aby ich przygoda z fotografią trwała jak najdłużej — dodaje MDK w Mławie. red, źródło: MDK Mława



SPICHLERZ DREWNiany, TZW. „LELEWELÓWKA”

Zarówno Mława, jak i powiat mławski oraz cała Ziemia Zawkrzeńska nie obfitują w zabytki urbanistyki i architektury. Można wymienić wiele przyczyn tego stanu, aczkolwiek do najważniejszych należy wielowiekowe nadgraniczne położenie nad tzw. „niespokojną granicą”, początkowo z plemionami pruskimi i litewskimi, a następnie z państwem krzyżackim.

Wzajemne najeżdzy były na pograniczu zjawiskiem do tego stopnia normalnym, że występowały nawet po uregulowaniu stosunków z Krzyżakami w pokoju toruńskim. Później potop szwedzki, dziewiętnastowieczne walki powstańcze oraz dwie wojny światowe doprowadziły do kolejnych spustoszeń. Największe zniszczenia

REKLAMA

IRŚ.6740.1.5.2023

Mława, 11.04.2023 r.

Zawiadomienie o wszczęciu postępowania

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2022 r., poz. 2000), w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2023 r., poz. 162) zawiadamia się, że w dniu **24.03.2023 r.** zostało wszczęte na żądanie wnioskodawcy: **Zarząd Powiatu Mławskiego, ul. Władysława Stanisława Reymonta 6, 06-500 Mława**, reprezentowany przez **Powiatowy Zarząd Dróg, 06-500 Mława, ul. Stefana Roweckiego „Grota” 10**, z dnia **24.03.2023 r.** postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą **„Rozbudowa drogi powiatowej nr 2352W Strzegowo – Niedzbór – Pniewo Czeruchy”, etap I od km 1+134,00 do km 7+200,00**

na działkach o numerach ewidencyjnych:

Jednostka ewidencyjna: 141305_2 Strzegowo

Obręb nr 0041 Strzegowo-Osada:

322/2, 322/3, 323/2, 323/4, 427, 870, 871,

Obręb nr 0017 Augustowo:

8, 9/1, 9/2, 9/3, 9/14, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 18, 19, 20/1, 21, 22, 23, 24, 25, 371/1,

Obręb nr 0028 Konotopa:

51, 52, 54, 53, 55/1, 56, 58, 57, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 71, 72, 73, 74, 87, 88/1, 88/2, 89, 90, 91, 93, 94, 95, 96, 113, 130,

Obręb nr 0011 Pokrytki:

472, 342/5, 600/1, 342/1, 309/3, 343/4, 343/6, 343/7, 33/6, 344/3, 344/2, 345, 350, 361, 363/1, 363/2, 441, 453/5, 538, 539, 560, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 582, 583

gmina Strzegowo, powiat mławski, województwo mazowieckie.

Uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy, w terminie **7 dni** od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości, należy zgłaszać w Wydziale Infrastruktury, Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul. Wyspiańskiego 8A, II piętro, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu, tj. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰.

Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Infrastruktury Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul. Wyspiańskiego 8A (II piętro, tel. 023 655 29 13). Stosownie do przepisu art. 41 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu. W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Ponadto zgodnie z art. 33 i art. 40 k.p.a.:

Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika. Strona zamieszkała za granicą lub mająca siedzibę za granicą, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w kraju, jest obowiązana wskazać w kraju pełnomocnika do doręczeń. Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych.

W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.

**Starosta Mławski
(-) Jerzy Rakowski**



spowodowała II wojna światowa. Mława została wówczas zniszczona w ponad 60 procentach.

Z wymienionych powodów miasto nie posiada dziś zbyt wielu pomników kultury i nie reprezentują one wysokiej klasy. Do najstarszych można zaliczyć: kościoły św. Wawrzyńca i Świętej Trójcy, a także spichlerz drewniany, tzw. „Lelewelówkę”.

**„LELEWELÓWKA”
ZOSTAŁA WYBUDOWANA
POD KONIEC XVIII
WIEKU, PRZED
1777 ROKIEM JAKO
SPICHLERZ STAROSTWA
GRODOWEGO. JEST TO
OBIEKT WOLNOSTOJĄCY,
POŁOŻONY NA
WZNIESIENIU,
PO POŁUDNIOWEJ
STRONIE OBECNEJ
ULICY WARSZAWSKIEJ
(DAWNIJ ŻYDOWSKA),
U WYŁOTU ULICY
BROWARNEJ.**

Po drugiej stronie ulicy Warszawskiej, naprzeciw „Lelewelówki” zlokalizowany był browar stanowiący własność miasta (stąd nazwa ulicy Browarnej). Lokalizacja starostwa na wzgórzu, z którego rynek, czyli ówczesne śródmieście było doskonale widoczne, mogła być wybrana zupełnie przypadkowo, ale mogła być również celowa, aby starosta – opiekun miasta zramienia króla, miał symboliczny i faktyczny wgląd w sprawę miasta.

Budynek jest drewniany, parterowy. Wzniesiony na planie prostokąta, o konstrukcji wieńcowej, na podmurówce z głazów polnych. W części jest podpiwniczony. Pokryty dwukondygnacyjnym dachem z gontu, łamanym tzw. krakowskim, z potężnym trzonem kominiowym. Układ wnętrza został całkowicie przekształcony, w chwili obecnej jest trójpasmowy. Pierwotnie zapewne wnętrza były jednoprzestrzenne, w kolejnym jednak etapie przekształ-

ceń, być może w związku ze zmianą funkcji na mieszkalną, została wydzielona sień i cztery pomieszczenia po bokach. Elewacja od strony północnej jest trzosiowa. Otwory okienne są w kształcie prostokąta i zaopatrzone w drewniane dwuskrzydłowe okiennice. Elewacje boczne nie posiadają otworów okiennych. Elewacja od strony południowej jest czteroosiowa, z wejściem do środka budynku z lewej skrajnej osi. Otwory okienne o wykroju prostokątnym zaopatrzone są w okiennice analogiczne, jak w przeciwległej elewacji. Ścianki poddasza posiadają niewielkie świetliki.

Obiekt jest jednym z niewielu dobrze zachowanych budynków drewnianych w Mławie. Stanowi on jedyną pozostałość zabudowań starostwa niegrodowego, o czym dowiadujemy się z przekazów z 1616 roku: „Jest dwór za miastem, przy gościńcu, w którym budowanie takie; izba jedna niemała, piec w niej



zielony, kaflowy, okna wołów szklane. Naprzeciwko izdebka z komorą, piec dobry, okna szklane wołów, dobre; między temi izbami sień niemała. Stajnia, chlewy, stodoła dobre, nowo za terażniejszego JMP dzierżawcę pobudowane”.

Powstały później budynek (wybudowany najprawdopodobniej przed 1777 rokiem) pełnił rolę spichrza i należał do zespołu budynków starościńskich do II połowy XIX wieku. W połowie XIX wieku „Biblioteka Warszawska” opisywała go w sposób następujący: „Wjeżdżając do Mławy drogą warszawską, na wzgórku ocienionym starymi lipami, widzieć można drewniany domek, należący do wieczystego dzierżawcy, tak zwanego starostwa”.

OD 1876 ROKU BUDYNEK STANOWIŁ PRZEZ JAKIŚ CZAS WŁASNOŚĆ RODZINY LELEWELÓW, A MIĘDZY INNYMI PROTA LELEWELA, MŁODSZEGO BRATA JOACHIMA - ZNANEGO HISTORYKA I DZIAŁACZA

NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO. STĄD TEŻ NAZWANY ZOSTAŁ „LELEWELÓWKĄ” I TA TRADYCYJNA NAZWA OD TEGO CZASU UTRWALIŁA SIĘ W ŚWIADOMOŚCI MŁAWIAN I UTRZYMAŁA SIĘ DO DZISIAJ.

Prot Adam Jacek Lelewel (1790 – 1884) pobierał nauki w Collegium Nobilium pijarów w Warszawie. Po powstaniu Księstwa Warszawskiego pracował przy ministrze spraw wewnętrznych Łuszczewskim. Następnie wszedł w skład 3. pułku piechoty i brał udział w kampaniach: 1809 roku (wojna z Austrią), 1812 roku (wojna z Rosją) oraz niemieckiej z 1813 roku, kiedy to został odznaczony Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari i Orderem Legii Honorowej. Od 1825 roku był posłem na Sejm. Po wybuchu powstania listopadowego był nawet kandydatem na ministra oświaty, nie przyjął jednak tego stanowiska. Zgłosił się natomiast do wojska i ostatecznie został przyjęty do Wydziału Wojskowego przy Rządzie

Narodowym. Po upadku powstania, odziedziczyłszy po ojcu Wolę Cygowską, osiadł w rodzinnym majątku i został wójtem. Działał w Towarzystwie Kredytowym Polskim w województwie mazowieckim. Ponadto zebrał obszerną bibliotekę, przechowywał rękopisy brata Joachima wraz z całą korespondencją, którą następnie opublikował. Był

też autorem pamiętników i diariusza. Pod koniec życia wszedł w posiadanie owego drewnianego dworu starościńskiego w Mławie.

W XX WIEKU BUDYNEK PRZETRWAŁ DWIE WOJNY ŚWIATOWE. W LATACH 1955-1957 „LELEWELÓWKĄ” ZOSTAŁA

ODRESTAUROWANA PO POŻARZE, KTÓRY ZNACZĄCO USZKODZIŁ BUDYNEK. ZOSTAŁ WÓWCZAS PRZEPROWADZONY KAPITAŁNY REMONT OBIEKTU M. IN. WYMIANA PODWALIN ORAZ CZĘŚCI BELEK ŚCIAN I ZAŁOŻENIE IZOLACJI POZIOMEJ. DACH, KTÓRY DOTYCHCZAS POKRYTY BYŁ GONTEM, PO POŻARZE POKRYTO SŁOMĄ. JEDNAKŻE W 1977 ROKU BUDYNEK ZNOWU W DUŻEJ MIERZE ZOSTAŁ ZNISZCZONY PRZEZ POŻAR.

23 sierpnia 1979 roku podpisano umowę na wykonanie remontu i częściowej odbudowy budynku z Zakładem Usługowym w Szreńsku. Remont zakończono w 1985 roku. Zpowrotem dach podbito gontem. W latach 1978-2006 budynek był własnością PTTK Oddział Mława. Od 2004 roku do dziś stanowi własność prywatną. Nowy właściciel przywrócił mu dawną świetność. Solidnie wyremontował i ogroził posesję.

Michał Nowakowski,
historyk, nauczyciel, samorządowiec,
członek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi
Mławskiej

OBIEKT JEST JEDNYM Z NIEWIELU DOBRZE ZACHOWANYCH BUDYNKÓW DREWNIANYCH W MŁAWIE. STANOWI ON JEDYNĄ POZOSTAŁOŚĆ ZABUDOWAŃ STAROSTWA NIEGRODOWEGO, O CZYM DOWIADUJEMY SIĘ Z PRZEKAZÓW Z 1616 ROKU.



Wygląd obecny

LEGENDA KLENCZONA WCIĄŻ ŻYWA

Krzysztof Klenczon to postać, o której pamiętają mieszkańcy miasta — seniorzy, ale i młodzi ludzie. Choć muzyk nie żyje już 42 lata, to pamięć o artyście w Szczytnie jest wciąż żywa, a jego piosenki słychać podczas koncertów i różnych wydarzeń kulturalnych.

Krzysztof Klenczon to postać, o której pamięta nie tylko wielu mieszkańców Szczytna ale i Polski. Urodził się 14 stycznia 1942 roku w Pułtusk. Ojciec Krzysztofa podczas wojny był zaangażowany w działalność podziemną, należał do Armii Krajowej. W 1945 r. późną wiosną przybył do Szczytna, a wkrótce za nim reszta rodziny. Po wojnie działalność podziemną kontynuował w strukturach WiN. W 1946 został zatrzymany przez UB. Udało mu się jednak zbiec i przez 10 lat (do 1956 r.) ukrywał się w okolicach Czaplinka w woj. szczecińskim pod zmienionym nazwiskiem. Gdy pytano o niego, rodzina łącznie z małym Krzysiem mówiła, że nie żyje. Swoje pierwsze spotkanie z ojcem, Krzysztof wspominał tak: „późnym wieczorem, w drzwiach stanął nieogolony mężczyzna, w długim zniszczonym płaszczu...” Siostra Krzysztofa, Hanna, relacjonowała, że po powrocie ojciec zamykał się z Krzyśkiem w pokoju i całe noce mu opowiadał. Tak, jakby chciał nadrobić stracony czas i lata rozłąki.

W swojej twórczości wracał w mazurskie strony

Artysta w Szczytnie spędził dzieciństwo, młodość, ukończył szkołę podstawową i średnią. Mieszkał w domu przy ulicy 3 maja. Dom ten stoi w Szczytnie do dziś. W roku 1959 Krzysztof zdał maturę w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym i wyruszył na muzyczne estrady.

W latach 60-tych i 70-tych Klenczon należał do najbardziej popularnych polskich piosenkarzy. Pub-



Krzysztof Klenczon ze swoim ojcem

liczność darzyła go niesamowitą sympatią. Zawsze był charakterny, koleżeński i uczynny. Niczego nie udawał i za to wszyscy go lubili. Sam Klenczon mówił o tym okresie w ten sposób: „to był najpiękniejszy okres w moim życiu. Były to wprawdzie ciężkie czasy, bo była ciężka praca, ale chyba ten okres najlepiej wspominam”.

Siostra Hanna wspomina swojego brata tak: „Był rodzinny, bardzo rodzinny. Zawsze! I wtedy, gdy dosięgła nas bieda, gdy ojciec się ukrywał, a mama miała kłopoty z pracą, Krzysztof musiał się opiekować mamą i mną. I później, kiedy był znany, może nawet i sławny, to nigdy o nas nie zapomniał. Na każde Święta Bożego Narodzenia przyjeżdżał do Szczytna albo my jeździliśmy do niego, do Oliwy. Święta były zawsze bardzo rodzinne i zawsze mama była bardzo ważna”.

Chętnie w mazurskie strony wracał w swoich piosenkach. Mazury były dla niego bardzo ważne,



Mały Krzyś ze swoją mamą (1943 rok)

były punktem odniesienia, o których często mówił, wspominał i zawsze chciał tu wracać. Ta fascynacja była obecna w jego twórczości. O żeglowaniu i pięknie mazurskich jezior pozostawił po sobie, nostalgiczną piosenkę „Wróćmy na jeziora”.

Był liderem Czerwonych Gitar i Trzech Koron oraz twórcą wielu nieprzemijających przebojów. Skomponował wiele przebojów

Czerwonych Gitar, wśród nich m.in.: „Taka jak ty”, „Historia jednej znajomości”, „Nikt na świecie nie wie”, „Białe krzyż”, „Wróćmy na jeziora”, „Kwiaty we włosach” czy „Powiedz stary, gdzie ty był”.

25 grudnia 1967 roku w katedrze Oliwskiej odbył się ślub Krzysztofa z Alicją. W 1973 roku na stałe wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Krzysztof Klenczon miał dwie córki — Karolinę i Jackie.

Tragiczny wypadek

Krzysztof Klenczon zmarł 7 kwietnia 1981 w szpitalu św. Józefa w Chicago w wyniku ran odniesionych w wypadku samochodowym.

PROCHY ARTYSTY PRZEWIEZIONO Z USA I W DNIU JEGO IMIENIN — 25 LIPCA 1981 ZŁOŻONO NA CMENTARZU KOMUNALNYM PRZY ULICY MAZURSKIEJ W SZCZYTNI. TEGO DNIA PADAŁ ULEWNY DESZCZ. W ROKU 2001 DO TEGO SAMEGO GROBOWCA ZŁOŻONO CIAŁO JEGO MAMY HELENY KLENCZON.

Ojciec Krzysztofa zmarł w 1975 roku i jest również pochowany w Szczytnie. W kraju działa kilka stowarzyszeń — wielbicieli jego talentu.

Szczytnianie pamiętają o Krzysztofie

W Szczytnie jest wiele miejsc, które upamiętniają tego wielkiego artystę, a jego grób jest miejscem często odwiedzanym przez jego fanów. Przy domu kultury stoi jego pomnik, w centrum miasta są park i aleja jego imienia, w miejscowym muzeum można zobaczyć fotografie i płyty Krzysztofa. Na promienadzie jest także jego pomnik. Z okazji 40. rocznicy jego śmierci w Szczytnie obchodzono Rok Krzysztofa Klenczona. Miasto Szczytno zakupiło żagle do Omegi z wizerunkiem Krzysztofa Klenczona, który bardzo lubił pływać właśnie na Omegach. W mieście odbyły się też koncerty i wystawy poświęcone artyście. We wrześniu 2021 roku odbył się III

Miejski Plener Malarski pt. „Śladami Krzysztofa Klenczona”, na którym powstały obrazy inspirowane muzyką artysty. Dotychczasowa ulica Spacerowa (przy Zamku) została nazwana ulicą Krzysztofa Klenczona.

— Jesteśmy dumni z naszego artysty i zawsze o nim pamiętamy. Piosenki Krzysztofa Klenczona to moja młodość, zwłaszcza „Wróćmy na jeziora” — zapewniał burmistrz Szczytna Krzysztof Mańkowski podczas otwarcia obchodów Roku Klenczona. — Z Krzysztofem Klenczonem łączy mnie nie tylko imię i miejsce zamieszkania, ale miłość do tej pięknej krainy. Będąc młodym chłopakiem słuchałem przebojów Krzysztofa. Przy jego piosenkach spędziłem swoje najwspanialsze chwile na jeziorach naszego powiatu, czyli na Kobylasze i Warchalach. Dzięki niemu zacząłem naukę gry na gitarze. Pierwsze piosenki grane przeze mnie to właśnie przeboje Krzysztofa Klenczona.

Pani Janina Suchodolska od urodzenia mieszka w Szczytnie, miała dwóch starszych braci i siostrę. Najstarszy brat był starszy o 12 lat od pani Janiny i kolegował się z Krzysztofem Klenczonem. Wspomina, że razem przychodzili odebrać ją z przedszkola.

— Pamiętam, że kiedyś Krzysiek Klenczon wziął mnie na „barana” i tak idąc mówię do niego, że jak będę duża to się z nim ożenię — opowiada z uśmiechem. — A on mi na to, że jak ja dorosnę to on już będzie stary. Obraziłam się wtedy na niego i powiedziałam, że w takim razie jak już będę duża, to urodzę dziecko i dam mu na imię Krzyś. Wtedy się

ze mnie śmieli, ale po latach, gdy wyszłam za mąż swojemu synowi naprawdę dałam na imię Krzysztof.

WIELKA SZKODA, ŻE
ŻYCIE KRZYSZTOFA
ZAKOŃCZYŁO SIĘ
TAK SZYBKO...
ODWIEDZAM JEGO GRÓB,
WSPOMINAM I SŁUCHAM
JEGO PIOSENEK.

Odkryte dokumenty

Zanim Krzysztof Klenczon trafił do zespołów Czerwone Gitary czy Trzy Korony, w Szczytnie pracował jako inwentaryzator w spółdzielni Zjednoczenie. Akta osobowe trafiły do Muzeum Mazurskiego w Szczytnie. Dokumenty te do Muzeum trafiły 1 marca, dokładnie 63 lata po tym jak rozpoczął on pracę w spółdzielni Zjednoczenie (poprzednik Społem) w Szczytnie. Przekazała je pracująca od ponad 40 lat w „Społem” Grażyna Saj-Klocek, która w 2021 roku, obchodzonym w Szczytnie jako Rok Krzysztofa Klenczona, dzięki ówczesnej dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczytnie Jadwidze Pijanowskiej dokonała ciekawego odkrycia.

— Podczas spotkań z komitetem organizacyjnym obchodów Klenczona padały różne pomysły na organizację wydarzeń związanych z muzykiem. Sprawdzając różne wątki związane z rodziną Klenczona, w rejestrze pracowników natrafiłam na nazwisko Krzysztofa Klenczona — opowiada pani Grażyna. — Zaczęłam szukać i w archiwum odnalazłam szarą kopertę z nazwiskiem Krzysztof Klenczon, zawierającą dane osobowe. Czytając wydobyty z koperty życiorys, pisany ręcznie, już wiedziałam, że trafiłam na oryginalne dokumenty związane z Klenczonem. Wśród akt osobowych oprócz życiorysu był kwestionariusz osobowy,

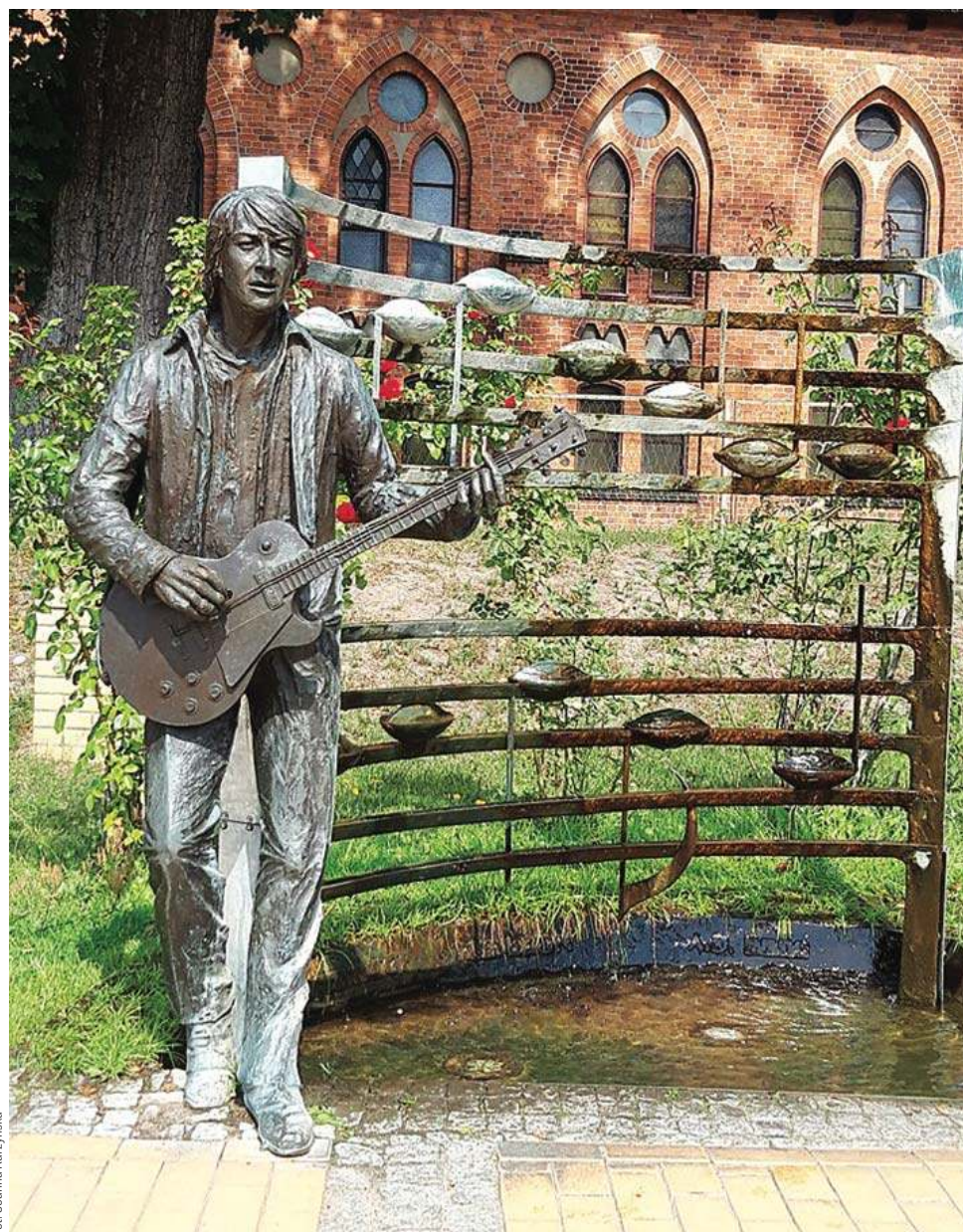


foto: Joanna Karzyńska

Pomnik Krzysztofa na promenadzie w Szczytnie

w którym Klenczon deklaruje, że zna język rosyjski i angielski oraz, że jest w wieku przedpoborowym. W rubryce stan majątkowy napisał, że posiada „wytwórnę wód gazowanych”. Jest także arkusz egzaminacyjny i angaż. 18-letni wówczas Klenczon został zatrudniony na stanowisku młodszego inwentaryzatora, potem awansował na inwentaryzatora. W spółdzielni Zjednoczenie pracował krótko. W aktach znajdowało się jego podanie o zwolnienie, które przedłożył po 2,5 miesiącach od momentu zatrudnienia. Chęć zwolnienia się z pracy umotywował tym, że zamierza wstąpić na uczelnię w Gdańsku 1



foto: Muzeum Mazurskie w Szczytnie

Dokumenty Krzysztofa Klenczona z jego pracy w spółdzielni Zjednoczenie w Szczytnie

lipca 1960 r. i czekają go egzaminy wstępne.

Dokumenty związane z Krzysztofem Klenczonem zostały przekazane do miejscowego muzeum.

— Dokumenty zostaną wpisane do rejestru placówki. Będziemy je publikować m.in. w mediach społecznościowych. Muzeum Mazurskie ma już



foto: Joanna Karzyńska

Grób Klenczona

w swych zasobach inne pamiątki związane z muzykiem Czerwonych Gitar. Są to wielkoformatowe fotografie Marka Karewicz oraz zdjęcia rodzinne i świadectwo szkolne Klenczona — mówi kierownik Muzeum Mazurskiego, Klaudiusz Woźniak.

Joanna Karzyńska

„ŻURAWI KLANGOR”

Dnia siódmego kwietnia,
Roku Szczygieńskiego,
Nad miastem się rozniósł
żurawi zły klangor,
Który w swoim głosie
przyniósł zwiastun złego,
Taki co oddaje hołdy
zmarłym bardom...

Że odszedłeś Krzysztof,
nasz Wielki bożyszcze,
I już nie dopłyniesz do
tafli jeziora,
Gdzie żagle kreśliły
utwory prześliczne,
By nutki nam śpiewać
z ogniskiem wieczora.

Już nie wrócisz z nami,
na samotny brzeg,
Gdzie jest las i woda,
i przyjaciół dłoń,
Gdyż noc śpi w szuwarach,
ucichł masztów śpiew,

I gdzie fale czernią szmaragdową toń.
Bo właśnie zacząłeś rejs
do innych rzek,
Gdzie wieczność Cię czeka
z gitarą u boku,
Nie przełączysz lajby, już
na wsteczny bieg,
Bo z nieba na ziemię, nie
ma już powrotu.

Powrócisz Ty do nas, już
tylko w piosence,
I refrenem spytasz,
„Gdzieś Ty stary był”,
Nam się do okłasków znowu
złożą ręce,
Gdyż na telebimie będziesz
dla nas żył.

W 42-rocznicę śmierci KRZYSZTOFA KLENCZONA, wybitnego kompozytora i solisty w hołdzie Jego twórczości wiersz napisał Zenon Koźłowski z Ostrołęki.

Joanna Karzyńska

REKLAMA

 **APN Sentium**
Opieka z szacunkiem

Wyjdź jako opiekunka
do Niemiec lub Holandii i zarób nawet do

1900€ netto
na miesiąc
+ odbierz bonus wielkanocny!

+48 500 401 901

630230p1-a-M

Z DUMĄ PATRZĘ NA SWOJĄ CÓRKĘ

Po śmierci żony samotnie wychował córkę. Zaplatał jej warkocze, kupował różowe sukienki i był na każdym szkolnym występie. Cieszył się z dobrych ocen i pocieszał, kiedy nie wszystko szło dobrze. Był zawsze blisko, był ojcem i matką. — Dziś z ogromną dumą patrzę na córkę, która wyrosła na wspaniałą kobietę — mówi Michał.

Michał ma dziś 51 lat. To uśmiechnięty, dobry człowiek, który w swoim życiu przeżył ogromną tragedię. Nie poddał się jednak i po śmierci żony samotnie wychował swoją córkę Katarzynę. Już w lipcu poprowadzi ją przed ołtarz w kościele, gdzie odbędzie się jej ślub...

Miłość i pasja

Michał i jego żona Agata poznali się w szkole średniej na jednej z wycieczek szkolnych. Chodzili do różnych klas, ale dość szybko znaleźli wspólny język i pasję. Uwielbiali fotografować. Wybierali się na wycieczki za miasto, jeździli nad jezioro, po deszczu szukali tęcz, a zimą odkrywali w lesie ślady zwierzyny i zachwycaли się ośnieżonymi drzewami. Przyjaźń przerodziła się w miłość i już na studiówce byli parą. Byli nierozłączni i z nadzieją patrzyli w przyszłość. Kiedy w dniu 24. urodzin Agaty Michał poprosił ją o rękę, odpowiedź mogła być tylko jedna – tak.

— Byliśmy młodzi, pełni pasji i planów na przyszłość — opowiada Michał. — Postanowiliśmy, że kiedy Agatka skończy studia, pobierzemy się. Ja już pracowałem i każdą złotówkę odkładałem na naszą wspólną przyszłość. Rok po ślubie zamieszkaliśmy w dwupokojowym mieszkaniu, które kupiliśmy z oszczędności i dzięki wsparciu naszych rodziców. Agata bardzo się cieszyła, urządzając nasze małe gniazdko. Do dziś mam w pamięci, jak bardzo byliśmy szczęśliwi, kiedy się okazało, że w no-

wym mieszkaniu pojawi się też nowy członek rodziny. Agatka była wciąż. Nasza radość nie miała granic — wspomina.

Kiedy na świecie pojawiła się mała Weronika, rodzice nie mogli się na nią napatrzeć. Była dla nich cudem ich miłości. Oboje robili małej córeczce wiele zdjęć i nagrywali filmiki z jej udziałem.

— TO BYŁA NASZA GWIAZDECZKA. MOGLIŚMY GODZINAMI PATRZEĆ NA NIĄ I BAWIĆ SIĘ Z NIĄ — WSPOMINA. — CZĘSTO ROZMAWIALIŚMY O TYM, ŻE JAK WERONIKA SKOŃCZY DWA LATKA, TO ZACZNIEMY STARAĆ SIĘ O RODZENSTWO DLA NIEJ. MARZYLIŚMY O SYNKU.

Wypadek zmienił nasze życie

Był 2001 rok. Michał był w pracy, kiedy zadzwoniła do niego zapłakana teściowa i powiadomiła go, że Agata miała wypadek. Okazało się, że rozjeżdżone auto potrafiło ją na pasach, kiedy wracała ze sklepu. Na szczęście Weronika była wtedy w szpitalu. Kiedy Michał zobaczył żonę w szpitalu, nie mógł uwierzyć w to, co się stało. Okazało się, że lekarze nie mieli dla niego dobrych wiadomości.

— Powiedzieli, że nie da się już zrobić... Nie mogłem uwierzyć w to, że moja żona umiera — opowiada. — Niewiele pamiętam z tego okresu. Agatka zmarła po dwóch dniach... Pogrzyb i pierwsze dni po nim były jak koszmar. Nie chciałem wrócić do nasze-



Fot. pixabay.com / zdjęcie ilustracyjne

go mieszkania, a Weronikę zajmowali się dziadkowie. Ja szalałem z rozpacz. Cały czas zadawałem sobie pytanie: dlaczego Agacie się to przytrafiło?... Siedziałem godzinami na cmentarzu i nie umiałem powstrzymać łez. Dopiero po jakichś dwóch miesiącach teściowa wzięła mnie na rozmowę. Uświadomiła mi, że straciłem żonę, ale nasza córka potrzebuje mnie teraz bardziej niż kiedykolwiek. Miała zaledwie trzy lata i nie rozumiała, dlaczego nie ma mamy, a tata przestał się nią interesować. Kiedy spojrzałem w jej przestraszone oczy, zrozumiałem, że nie pozwolę jej skrzywdzić i cierpieć. Już i tak los pozbawił ją matki...

Być dobrym ojcem

Michał postanowił zadbać o swoją córkę i poszedł na terapię. Powoli, dzięki wsparciu rodziny, poukładał na nowo swój świat. Wrócił do pracy, Weronika chodziła do przedszkola. Kiedy dziewczynka poszła do szkoły

podstawowej, Michał zaczął spotykać się ze znajomymi. Coraz częściej rodzina i przyjaciele radzili mu, by zaczął normalnie żyć, poznał jakąś kobietę.

— Nie było to początkowo łatwe, bo tak naprawdę na randki chodziłem tylko z Agatą. Najpierw spotykałem się w większym gronie, potem kilka razy umówiłem się z jakąś koleżanką — wspomina. — Miałem 37 lat, aczulem się jak nastolatek, który wstydzi się iść na randkę. Chciałem poznać kobietę, która nie tylko zostanie moją żoną, ale i matką dla mojej córki. Chciałem, żeby Weronika miała nie tylko oboje rodziców, ale także rodzeństwo. Wiedziałem, że jak Weronika znacznie dorośnie, będzie jej potrzebne wsparcie kobiety.

Niestety, nie znalazła się kobieta, która by ich pokochała. Michałowi nie zależało na luźnym związku i zabawie, chciał poznać kobietę, która z nimi spędzi resztę życia, stanie się jego partnerką, a dla córki matką.

— Większość dziewczyn nie jest zainteresowana kłopotami. A dla nich dziecko to kłopot — mówi. — Prędzej zaakceptują faceta, który tylko płaci alimenty, ale ma czas dla nowej partnerki i jest na wyłączność. Mężczyźni wychowujący dzieci w pojedynkę są o wiele rzadszym zjawiskiem niż samotne matki, chyba dlatego budzą w potencjalnych partnerkach sprzeczne uczucia. Wiele kobiet woli zaangażować się w związek z partnerem posiadającym tzw. czystą kartę niż z samotnym ojcem — twierdzi.

MICHAŁ WYCHOWAŁ SWOJĄ CÓRKĘ SAM – ZE WSPARCIEM RODZINY. CHOĆ PRZYZNAJE, ŻE NIE ZAWSZE BYŁO ŁATWO, TO DZIŚ Z DUMĄ PATRZY NA SWOJE DZIECKO, KTÓRE JUŻ WKRÓTCE STANIE NA ŚLUBNYM KOBIERCU, A ON POPROWADZI JĄ DO OŁTARZA.

— Ojcom singlom naprawde trudno znaleźć partnerkę. Spotykałem się z kilkoma dziewczynami, ale nic z tego nie wyszło — opowiada. — Dziewczyna, z którą byłem kiedyś na randce, zapytała mnie, czy nie wolałbym, żeby córkę wychowywała rodzina. Mało kto potrafi zrozumieć, że można być dobrym samotnym ojcem. Uważam, że kobieta jest bardzo ważnym spoiwem rodziny. To kobiecea wrażliwość i troska są nieocenione, jeśli chodzi o psychikę dziecka. Samotny tata, pomimo tego, że na ogół cechuje go siła i stanowczość, potrzebuje kobiecego ciepła i czułości. Wciąż jeszcze wierzę, że może spotkam kobietę, z którą spędzę resztę życia, będę realizował marzenia i opiekował się wnukami. Córka mówi mi często, że lepszego ojca nie mogła sobie wymarzyć, więc dziadkiem też zamierzam być wspaniałym. A jeśli przy moim boku będzie jakaś sympatyczna babcia, to już nic więcej do szczęścia nie będzie mi potrzebna.

Joanna Karzyńska

[illegible]

1	2	3		4	5	6	7		8	9	10	11	12	13		14	15	16		17	18	19	20	21
22	23	24	25	26																				

na wodnym szlaku; 57) mrowkowy lub siarkowy; 58) góra z arką Noego; 59) element maszyny o kształcie piersienia lub walca; 60) rudy parkowy gryzoń; 61) shui, chińska sztuka aranżowania wnętrz; 62) przywódca sekty; 63) poduszka powietrzna; 64) kuzynka pszczoły; 65) rzeczny prąd; 66) pas skoszonej trawy; 67) rzymskie łaźnie publiczne; 68) jezioro w Augustowie; 69) niedobór w sklepowej kasie; 70) okresy wysokich temperatur; 71) grupa wysp w zach. wybrzeżu Irlandii; 72) otwór w ziemi wykopany łopatą; 73) Bamenda, miasto w Kamerunii; 74) Christie, autorka kryminałów; 75) kończy pacierz; 76) Tatry, Alpy i Himalaje; 77) wybuch, detonacja; 78) marka japońskich motocykli i aut; 79) ogdłos morza; 80) karty do wróżb; 81) system hamulcowy w aucie; 82) rodzaj makaronu; 83) ... Arantes do Nascimento, czyli Pele; 84) lasy pokrywające stoki Tatr; 85) mała angielska wyspa w wybrzeżu Szkocji; 86) nie ma rodziców; 87) kamienny meteoryt; 88) sukulenty, kolczaste rośliny doniczkowe

PRACA

PANI do sprzątania domków letniskowych, 508-124-198

STOLARNIA poszukuje zleceń, 500-077-522

ZATRUDNIĘ murarzy oraz pracowników budowlanych, tel.725-217-093.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie 25 zł/godz., Pieczarki, gm. Pozdrze, 609610681

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

ZATRUDNIMY pokojową, konserwatora, tel.602715753

SPRZEDAM

FIRMA JANPOL, Brzozie Lubawskie 73, prowadzi sprzedaż cebulek (dużych) kwiatowych Lili odmiana Praiano różowa 1,5zł/sztuka oraz Gladiole Sugar Babe 50gr/sztuka, odbiór osobisty, tel.690-156-880

GIŻYCKO centrum sprzedam zegary stojące i wiszące antyki z prywatnej kolekcji , 604-106-235

NIDZICA- Sprzedam drewno opałowe mieszane, 886-845-209, 798-662-300

SPRZEDAM złote obrączki, 606 386 133

WÓZEK inwalidzki sprzedam, 693-644-122

NIERUCHOMOŚCI

I-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI-GUTKOWSKI; obsługujemy Państwa od XXw., NIERUCHOMOŚCI-SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, Ilawa-Niepodległości 8/13, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, e-mail: ilawa@gutkowski-nieruchomosci.pl, tel. 89/649-31-19, 604-222-552

GARAŻ do wynajęcia, ul. Wodociągowa, koło Agropol Tel: 603-261-329

GIŻYCKO centrum wynajmę pokój z używalnością kuchni oddzielne niekrępujące wejście, 604-106-268

GRUNTY rolne w okolicach Giżycka przyjmę w dzierżawę. Dobrze płacę!, 512 201 327

NML MIESZKANIE do wynajęcia- trzypokojowe, dwupokojowe lub kawalerka, umeblowane, centrum Nowego Miasta Lubawskiego tel.880-705-282, tel.698-618-396

NML Mieszkanie do wynajęcia w domu jednorodzinnym, dwa pokoje, osobne wejście, Kurzętnik (działki), 506-645-213

NML Sprzedam dom 280m2, Nowe Miasto Lubawskie ul.Słoneczna,7 pokoi, dwa pomieszczenia pod wynajem lub działalność, piec na ekogroszek i drewno, okna i drzwi plastikowe, działka 11ar, dom gospodarczy z garażem, altanka, zadbane ogród, 480.000zł, 604-657-061.

POKÓJ do wynajęcia w Nidzicy, 730-364-909

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow.0,12a, uzbrojoną, Uzdo-wo, , 785-541-026

SPRZEDAM mieszkanie 30m2, 150 tys. Bystry koło Giżycka, 606-318-594

SPRZEDAM mieszkanie 37m2, M-3, 2p., cena 210tys., Nidzica ul.Kościelna, 698-794-094

SPRZEDAM: działkę budowlaną, 1000m2, Wyrwilty, dobry dojazd, prąd, wodociąg. Tel.514-732-096

SPRZEDAM: działkę budowlaną, 3205m2 w Dąbrowie k.Bartoszy, dobry dojazd, prąd, wodociąg. Tel.514-732-096

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

WYNAJMĘ kawalerkę w centrum Nidzicy, 601-692-431

WYNAJMĘ mieszkanie M2, 606-168-466

WYNAJMĘ mieszkanie oraz pokoje, 786-100-989

AUTO-MOTO

KUPIĘ stare motocykle i części, 504-631-626

SAMOCHÓD VW POLO 1.2 BENZYNA, 2004 rok, stan średni, czerwony tel, 793-097-623

SKUP AUT stan obojętny, +50km, Nowe Miasto Lubawskie, 605-070-911

USŁUGI

DACHY, 514-456-553

FIRMA ogólnobudowlana- budowa domów, hal, garaży, kurników, tynki, posadzki, ogrodzenia, docieplenia, układanie kostki brukowej, kucie betonu tel.609-293-996.

GIŻYCKO.REMONTY, 793-547-242

KOMUNIE, Wesela, Imprezy nad jeziorem. Elixir Hotelik, 602-715-753, www.elixirhotel.com

NAPRAWA RTV. Giżycko, 605-128-115

TRANSPORT, przeprowadzki, 729-242-457

USŁUGI BUDOWLANE- budowa domów, budynków inwentarskich, docieplenia, ogrodzenia, pokrycia dachowe, układanie kostki brukowej tel.725-217-093

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282.

USŁUGI Hydrauliczne i Gazowe, Giżycko i okolice. 606 395 709

USŁUGI remontowo- budowlane: wykończenia, docieplenia budynków, glazura, terakota, szpachlowanie, malowanie tel.517-647-634.

WSZELKIE REMONTY budowlane na zewnątrz i wewnątrz oraz koszenie trawy, tel.780-086-586.

WYKOŃCZENIA MIESZKAŃ i DOMÓW POD KLUCZ- WOLNE TERMINY, szpachlowanie, malowanie, ocieplanie i zabudowy poddaszy, montaż drzwi i okien, podwieszane sufity i ścianki GK, klejenie płytek, kładzenie paneli tel.507-951-949.

RÓŻNE

DREWNO, schody, altany, domki, zestawy ogrodowe, budajczki, sztachety itp., 500-077-522

NIDZICA-SPRZEDAM silnik-11KW z 45m przewodem, 2 opony 750-20,, , 884-608-982

ODDAM w dobre ręce ośmiotygodniowe owczarki niemieckie. Nidzica, 785-541-026

SPRZEDAM komplet maszyn stolarskich z wyposażeniem, 500-077-522

SPRZEDAM rower zachodni, 884-608-982

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

BYCZKI, jałoszki sprzedam, 600-850-092

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

KONSTAŁ PRODUCENT
GARAŻE blaszane | BRAMY garażowe
KOJCE dla psów | WIATY | KONTENERY
Najniższe **CENY** Różne wymiary **Dogodne RATY** Transport cały **KRAJ**
www.konstal-garaze.pl
505-526-036
29-642-34-61 22-100-45-96 89-650-30-43 24-368-32-17
25-740-57-38 509-574-644 23-683-10-85 86-225-23-11
29230tbr-a-M

SPRZEDAM pilnie jałówki ciel-
ne., 780-084-530

maszyny rolnicze

KUPIĘ kombajn ziemniaczany
ANNA, 606-713-778

NML Sprzedam młynek do
zboża elektryczny (fuchtel) 503-
920-947.

NML Sprzedam przyczepę wy-
wrotkę 4,5 tony, 518-059-140.

SKUP CIĄGNIKÓW i MASZYN
ROLNICZYCH, 605-070-911

SPRZEDAM C360, opryski-
wacz, kopaczka,przyczepa,
rozzutnik, talerzówka, siewnik,
agregat, kosiarka, 698-220-636

UŻYWANE CZĘŚCI URSUS-
ZETOR silniki; skrzynie bie-
gów; tylne mosty; zwolnice;
podnośniki; przednie napędy
;bloki; głowice i inne; możli-
wość wysyłki ceny od 100 zł;
601-598-983

ciągniki

KUPIĘ stół do rzepaku do Bizo-
na fabryczny,z dwiema kosami,
606-713-778

produkty rolne

NML Sprzedam mieszanek
zbożową- jęczmień+ pszenica
oraz pszenżyto 733-536-808.

NML Sprzedam zboże- psze-
żyto, mieszanek, 451-526-911.

NML Sprzedam słomę z ubie-
głego roku w bardzo dobrym
stanie oraz drewno- kłose
sosnowe, 56-472-15-69

PRZYJMUJĘ ZAMÓWIENIA
NA BURACZKI i POMIDORY Z
ZIEMI WOLNEJ OD CHEMII.
Z PRZEZNACZENIEM DLA
OSÓB PRZYJMUJĄCYCH
CHEMIOTERAPIĘ ORAZ Z
PRZEROSTEM PROSTATY.
Osoby zainteresowane pro-
szę o kontakt tel.666-100-038

SPRZEDAM siano w kostkach,
b.dobrej jakości,także dla koni,
664-867-321

SPRZEDAM ziemniaki drobne
wielkości sadzeniaka Irga, Taj-
fun. Okolice Giżycko. 504-476-
637

SPRZEDAM: buraki pastewne,
500kg. Kiwity. Tel.89-766-09-59

SPRZEDAM:ZBOŻA paszowe.
Tel.606-505-511

ZIEMIANKI jadalne irga sprze-
dam, 896458164

inne

DOPLATY; Wypełnianie e-wnio-
sków; GPS; Plany azotowe; Do-
jazdy, 662-860-456

SKUP bydła, 451-521-555

kuriermlawski.pl

WE DWOJE ŁATWIEJ IŚĆ PRZEZ ŻYCIE

Pani Irena i pan Andrzej po śmierci swoich małżonków byli bardzo samotni. Spotkali się przypadkiem. Przyjaźń przerodziła się w miłość, która znalazła swój finał na ślubnym kobiercu. — Kiedy w święta siadamy wspólnie przy stole to jestem taka dumna i szczęśliwa, że w tak późnym wieku się spotkaliśmy i stworzyliśmy tak cudowną rodzinę — mówi pani Irena.

Pani Irena choć ma 59 lat to energii i pogody ducha można jej pozazdrościć. Przez wiele lat poświęcała się pracy pielęgniarki, wychowywała dzieci, zajmowała się domem. Jak wspomina, czasem dnia jej brakowało, jednak w domu zawsze pachniało ciastem. Każdą rodzinną imprezę uświetniał zrobiony przez nią smaczny i piękny tort. Z mężem żyli szczęśliwie przez prawie 30 lat. Kiedy dzieci wyprowadziły się z domu i założyły własne rodziny, mogli pozwolić sobie na spełnianie marzeń - podróże. To była ich wspólna pasja. Zwiedzili wiele krajów europejskich, często podróżowali po Polsce, odkrywając jej piękne zakątki.

Niestety, życie pisze nie zawsze same piękne scenariusze... Pewnego dnia, po powrocie z pracy pani Brygida zastała nieprzytomnego męża. Pomimo natychmiastowej pomocy, mężczyzny nie udało się uratować. Kobieta wraz z dziećmi bardzo przeżyła śmierć męża.

— Mąż miałby w roku, w którym zmarł 50 lat. Człowiek nigdy nie jest gotowy na taką stratę — opowiada. — Wkrótce odstąpię czasowym straciłam męża i brata. Wiedziałam, że nie mogę się załamać... Człowiek nie może się zaszufladkować, bo są ludzie, którzy mają jeszcze gorzej. Lekarstwem na smutek stało się pieczenie ciast i tortów dla moich najbliższych.

Siła w rodzinie

Rodzina dla pani Ireny zawsze była najważniejsza. Kobieta wie, że zawsze może liczyć na swoje dzieci i rodzinę. Sama też stara się dawać im wiele ciepła i miłości. Od dziecka prze-

kazywała im, że szacunek i bezinteresowna pomoc bliźnim jest priorytetem. Pani Irena poproszona o pomoc nie odmawia, jest wszędzie tam, gdzie ludzie potrzebują pomocy. Mówią o niej „kobieta anioł”.

— Pomagać zawsze i każdemu warto. Uważam, że wsparcie, pomoc jest poniekąd obowiązkiem wszystkich ludzi — tłumaczy. — Dla mnie upieczenie tortu, to kwestia poświęconego czasu, a to nic wielkiego w porównaniu z problemami, z jakimi borykają się ludzie. Pomagam i nie zamierzam przestawać. Uśmiech choćby jednej osoby rekompensuje wszystko...

PROFESOR BARTOSZEWSKI POWIEDZIAŁ KIEDYŚ PIĘKNE SŁOWA, Z KTÓRYMI SIĘ UTOŻSAMIAM: „NA PEWNO NIE WSZYSTKO, CO WARTO, TO SIĘ OPLACA, ALE JESZCZE PEWNIEJ (...) NIE WSZYSTKO, CO SIĘ OPLACA, TO JEST W ŻYCIU COŚ WARTO.”. BĄDŹMY DLA SIEBIE DOBRZY, MILI, POMAGAJMY SOBIE... CZASEM TO NIC NIE KOSZTUJE, WYSTARCZY DROBNY GEST, UŚMIECH, PODANIE DŁONI, POMOC STARSZEJ OSOBIE W NIESIENIU ZAKUPÓW — ZAUWAŻA.

Pani Irena oprócz pieczenia ciast ma wiele pasji. Cały czas jest aktywna, jeździ na rowerze, lubi chodzić z kijkami na spacer, kiedyś biegała. Potrafi haftować, robić na drutach. W jej życiu nie było chwili na nudę. Ważne miejsce w jej życiu zajmuje jej piekarnia Feluś. To jej wierny



Pani Irena i pan Andrzej stworzyli cudowną rodzinę

towarzysz życia. Po śmierci męża jednak niewiele rzeczy ją cieszyło. — Kiedyś miałam wiele marzeń, jednak z biegiem czasu i życiowych sytuacji zmieniają się priorytety — mówi. — Jak jest zdrowie to zawsze można marzyć i spełniać swoje marzenia. W tej chwili marzę, że kiedy będę już na emeryturze otworzę małą kawiarnię i będę piec ciasta i torty, które będą wywoływać uśmiech na twarzy dzieci i dorosłych.

Zacząć żyć od nowa

Miłość, którą pani Irena z mężem pielęgnowała przez prawie 30 lat była ogromna. Jej owocem była trójka dzieci: Kasia, Justyna oraz Arek. Niestety śmierć męża przerwała ich „wspólną drogę”. Kobieta przez kilka lat nie była w stanie pogodzić się, że męża nie ma już przy niej.

— To była miłość mojego życia i długo nie potrafiłam się pogodzić ze śmiercią męża — opowiada. — Przez kilka lat w domu wszystko było tak, jakby mąż wyszedł na chwilę i zaraz miał wrócić. Dopiero córki uświadomiły mi, że nie mogę żyć tak dalej... Spa-

kowałyśmy męża rzeczy, część oddaliśmy potrzebującym, kilka pamiątek zabrały dzieci. To było takie symboliczne pożegnanie i rozpoczęcie nowego życia — wspomina.

Pani Irena zaczęła znów spotykać się ze znajomymi, wychodziła na koncerty, do kina. Zmieniła fryzurę i zaczęła chodzić na fitness. Coraz częściej uśmiechała się i zaczęła dostrzegać piękno świata.

— ZNÓW MIAŁAM MASĘ ENERGII I CHĘCI. TYLE SIĘ WOKÓŁ MNIE CIEKAWYCH RZECZY DZIAŁO — MÓWI. — ZACZĘŁAM CHODZIĆ NA KONCERTY, WYSTAWY. PO RAZ PIERWSZY POJECHAŁAM DO OPERY I ZACZĘŁAM BARDZIEJ DBAĆ O SIEBIE. A NAJBARDZIEJ POLUBIŁAM ZABAWY TANECZNE.

Miłość przyszła niespodziewanie

Na jednym z wieczorków tanecznych dla seniorów, pani Irena poznała pana Andrzeja. Początkowo

spotykali się tylko na wydarzeniach kulturalnych, jednak po kilku takich spotkaniach umówili się na randkę.

— Cały dzień się stresowałam jak nastolatka — śmieje się pani Irena. — Zależało mi, żeby dobrze wyglądać, więc odwiedziłam fryzjera i kosmetyczkę. Córka pomogła wybrać mi strój. Na randkę szłam na miękkich nogach. Muszę przyznać, że nie rozczarowałam się. Było wspaniale, a ja znów poczułam się atrakcyjna i potrzebna. I tak zaczęła się moja przygoda z Andrzejem... Przygoda, która doprowadziła nas po dwóch latach na ślubny kobierzec.

Kiedy pani Irena zorientowała się, że doskonale do siebie pasują, przestała zastanawiać się czy powinna, czy w tym wieku wypada, i co ludzie powiedzą. Pan Andrzej pewnego wieczoru ukląkł i poprosił ją o rękę.

— Wiedziałam, że to co nas spotkało jest niezwykle — tłumaczy. — Oboje mamy dorosłe dzieci i nie chcieliśmy reszty życia spędzać samotnie. Razem było nam bardzo dobrze, mie-

liśmy wspólne zainteresowania, marzenia i plany. We dwoje łatwiej iść przez życie, które jest nieprzewidywalne. Trzeba czerpać z niego całym garściami. Cieszymy się każdą chwilą spędzoną razem. Nasze rodziny się poznały i polubiły. Spotykamy się przy okazji świąt i rodzinnych uroczystości.

Na dobre i złe

Ślub odbył się w gronie rodziny i najbliższych. Nie było chyba osoby, która nie uroniłaby łzy wzruszenia. Po uroczystości w kościele, goście zostali zaproszeni na przyjęcie weselne, gdzie nowi małżonkowie zatańczyli swój pierwszy wspólny taniec.

— PIĘKNA TO BYŁA UROCZYSTOŚĆ — WSPOMINA PANI IRENA OCIERAJĄC ŁZY. — NAPRAWDĘ BYŁAM TAK WZRUSZONA, ŻE NA SAMO WSPOMNIENIE PŁACZĘ. MAM WSPANIAŁĄ RODZINĘ I CUDOWNEGO MĘŻA, Z KTÓRYM CHCĘ DOŻYĆ PÓŹNEJ STAROŚCI.

Na dobre i złe, w zdrowiu i chorobie. Dziękuję Bogu, że jest mi dane cieszyć się życiem, bo z Andrzejem wiemy, że nie każdy ma takie szczęście. Ja straciłam pierwszego męża, on przez kilka lat walczył z chorobą nowotworową żony. Później samotnie wychowywał dzieci. Wiem, że mogę na niego zawsze liczyć, ja i dzieci. Teraz czekamy na wnuki, mamy nadzieję, że będziemy mogli pomagać ich rodzicom w opiece i wychowaniu. Kiedy w święta siadamy wspólnie przy stole to jestem taka dumna i szczęśliwa, że w tak późnym wieku się spotkaliśmy i stworzyliśmy tak cudowną rodzinę.

Joanna Karzyńska

PUCHAR EUROPY NIE DLA DEKORGLASSU

TENIS STOŁOWY Dekorglass po raz drugi w historii stanął przed szansą zdobycia Pucharu Europy. W Działdowie pokonał 3:2 GV Hennebont, niestety, w rewanżu we Francji lepsi byli rywale, którzy wygrali 3:1, tym samym to oni zdobyli Puchar Europy.

• **GV Hennebont**
– **Dekorglass Działdowo 3:1**
Kristian Karlsson – Jonathan Groth 3:0 (11:6, 11:3, 11:1), Chuang Chih-Yuan – Jakub Dyjas 3:1 (11:7, 9:11, 11:6, 11:1), Anders Lind – Kaii Konishi 1:3 (9:11, 11:9, 2:11, 6:11), Karlsson – Dyjas 3:0 (12:10, 11:9, 11:6)

W Działdowie oba punkty dla gości zdobył Szwed Kristian Karlsson, no i w rewanżu ten sam zawodnik ponownie wystąpił w głównej roli. Najpierw Szwed w trzech setach poradził sobie z Jonathanem Grothem - Karlsson ewidentnie nie leży Duńczykowi, bo w Działdowie też wygrał 3:0.

Potem do stołu podeszli Jakub Dyjas i Chuang Chih-Yuan. Tajwańczyk chciał się zrewanżować za porażkę sprzed kilku dni, no i cel swój zrealizował. Niestety, z każdą kolejną zepsutą piłeczką liderowi Dekorglassu opadały skrzydła. Efekt był taki, że polski klub przegrywał już 0:2 i sta-



W dwumeczu z Dekorglassem Kristian Karlsson zdobył aż cztery punkty

nał pod ścianą, bo musiał teraz wygrać dwa następne pojedynki, by utrzymać się w walce o Puchar Europy.

Pierwszy krok w tym kierunku uczynił Kaii Konishi, ogrywając Andersa Lindę - Duńczyk zastąpił Greka Ioannisa Sgouropo-

ulosa, który w Działdowie przegrał z... Konishim.

Do remisu miał więc doprowadzić Dyjas, zadanie było jednak bardzo trud-

ne, bowiem jego rywalem był niepokonany Karlsson. W Działdowie Szwed miał furę szczęścia, ponieważ w piątym secie przegrywał

z Dyjasem 4:5, po czym zdobył dwa decydujące punkty.

W rewanżu zawodnik gospodarzy znowu wykazał się żelaznymi nerwami, zwłaszcza w pierwszym secie, w którym Dyjas zagrywał, prowadząc 10:8. Jedna akcja dzieliła Polaka od zwycięstwa, niestety, zepsuł zagrywkę, po czym trzy następne punkty zdobył rywal. W drugiej partii kibice ponownie obejrzeni zaciętą walkę (Dyjas prowadził 9:8), ale ponownie minimalnie lepszy był Szwed.

Natomiast w trzecim secie rozkojarzonemu Dyjasowi już nic nie wychodziło, w efekcie po zdobyciu 11. punktu Kristian Karlsson w geście triumfu podniósł ręce do góry. A miał się z czego cieszyć, bo to głównie dzięki niemu francuski klub po raz drugi zdobył Puchar Europy.

W 2018 roku Dekorglass wygrał te prestiżowe rozgrywki, a w 2019 roku dotarł do półfinału.

ARTUR DRYHNYCZ

SPRINTEM

SPORTY MOTOROWE

Zbigniew Staniszewski w Fordzie Fiesta RX zajął piąte miejsce w klasie supercars w pierwszej eliminacji rallycrossowych mistrzostw Europy strefy centralnej (CEZ), która odbyła się na węgierskim torze Rabocsiring w miejscowości Mariapocs. Biegi kwalifikacyjne w wykonaniu olsztyńskiego kierowcy wyglądały bardzo obiecująco. Staniszewski ukończył tę część zawodów na wysokim drugim miejscu, jednak potem nie było już tak dobrze, na co spory wpływ miały ulewne

deszcze. W takich warunkach rywalizacja ośmiu kierowców w najmocniejszej klasie supercars stała się jeszcze bardziej nieprzewidywalna. W półfinale Staniszewski dotarł do mety na trzecim miejscu, przez co do wielkiego finału przystępował z trzeciej linii startowej. Finał po mistrzowsku rozegrali między sobą Węgrzy i to oni zgarnęli wszystkie miejsca na podium. Staniszewski zameldował się na mecie na piątym miejscu. * Zbigniew Staniszewski: — Na Węgrzech, jak to zwykle bywa, runda odbyła



Na Węgrzech Zbigniew Staniszewski liczył na podium

się w bardzo mocnej stawce. Ośiem samochodów supercars, każdy powyżej 600 koni pod maską. W piekielnie

trudnych i zmiennych warunkach Węgrzy są bardzo szybcy. Zawody tutaj to zawsze wielka przeprawa, bo ściga-

liśmy się w błocie i deszczu, tak jak tydzień temu w Słomczynie. Piąte miejsce to wynik poniżej oczekiwań, bo liczyłem na podium. Rok temu ukończyłem na drugim miejscu wśród czternastu aut, a dwa lata temu byłem trzeci. Trudno, pierwsze koty za płoty. Ale z drugiej strony mam też się z czego cieszyć, ponieważ w tej licznej węgierskiej stawce mogłem wrócić do domu z rozbitym samochodem. A tak skończyło się na drobnych przecierkach, których nigdy nie da się uniknąć.

Za dwa tygodnie kierowcy rywalizujący w cyklu CEZ zmierzają na austriackim torze w Melk.

• **Finał CEZ RX, Mariapocs:** 1. Mate Benyo (Peugeot 208 RX) - 3.26,272; 2. Tamas Karai (Audi S1 SC) - 3.28,673; 3. Zoltan Konsceg (Audi A1 SC) - 3.29,482; 4. Ales Fucik (Volkswagen Polo SC) - 3.30,211; 5. Zbigniew Staniszewski (Ford Fiesta RX) - 3.32,250
• **Klasyfikacja CEZ po pierwszej rundzie:** 1. Benyo - 23 (20+3) pkt; 2. Karai - 17 (16+1); 3-4. Staniszewski - 13 (11+2), Konsceg - 13 (13+0); 5. Fucik - 12 (12+0).

MarZar

WYNIK TO GŁOWA, A NIE SŁOWA

PRZEWODNIK PO BIEGANIU \\ Wynik to głowa, a nie słowa. Od samego zaklinania w medialnym świecie forma nie przyjdzie. Trzeba dużo zawodniczego poświęcenia, aby uśmiech zagościł na sportowej twarzy.

Często dopiero po medialnym szumie dowiadujemy się o bolesnym tworzeniu mistrzostwa. Jesteśmy zaskoczeni przeszkodami, które tworzyły wynik. Fundamenty sportowej dominacji są nieznane opinii publicznej. Troszkę zszokowani weryfikujemy swoje opinie o zawodnikach.

Sport wyczynowy, to nie jest łagodna, prosta ścieżka w treningu. To ból w wielu przypadkach każdego kroku. Praca na granicy kontuzji i zwątpienia w jej sens. Tylko nieliczni mają w sobie wiarę w sukces, nawet wtedy jak wszystko mówi, że się nie uda. Czują w sobie możliwość jego osiągnięcia pomimo braku wsparcia, które często pojawia się przypadkowo.

ZAWODNIK ZAWSZE JEST SAM W WYSIŁKU, NAWET WTEDY, JAK WOKÓŁ NIEGO KRĘCI SIĘ WIELE OSÓB. TRZEBA UMIEĆ ZAPRZĄC BÓL DO PRACY I POZWOLIĆ SOBIE NA ROZWÓJ WSKAZUJĄCY POPRAWNOŚĆ WYBORU.

Potrzeba czasu i błędów, aby znaleźć odpowiedni balans, który trudno zrozumieć tym, którzy z daleka widzą tylko swobodę ruchów. Na końcu jest radość mistrzostwa, lzy porażki i sinusoidalne emocje kibiców. W sporcie wyczynowym upadek jest medialnie najbardziej bolesny. Największym wsparciem jak wszystko się wali jest następny trening. W sukcesie wspierają mistrzów wszyscy, w porażce zostają z nimi ci, którzy rozumieją znaczenie przegranej w dążeniu do następnych zwycięstw.

Seniorski poziom nie tworzy się z niczego.

Wcześniejsi juniorzy przeżyli się zachłystnięci wynikami na centralnym poziomie. Ciesząc się sukcesami napotykają finansową ścianę w początkach dorosłego sportu. Studia z kosztami ich domykania i szkolenie, za które trzeba płacić, weryfikują wszystko. Stawiają pod ścianą marzenia. Skromne stypendia, jeżeli się pojawiają, nie wystarczają na sportowe i uczelniane przeżycie. Zaczyna się odpływ talentów w poszukiwaniu własnej drogi w dorosłość.

Trenerzy nie mogą pomóc wszystkim. Emocjonalny rollercoaster, jak połączyć wszystko często ze szkolnym etatem nie pomaga. Gdyby nie wojsko ze swoim centralnym zespołem szkolenia sportowego, do którego wcale nie jest tak łatwo się załapać, wielu nie osiągnęłoby postępu na miarę medali mistrzostw. Tam znajdują wsparcie dojrzały zawodnicy.

Studenci zostają w samotnej walce o sportowy poziom. Dziesiątki tysięcy złotych potrzebne na koszty obozów, sprzętu, opieki medycznej, odżywek, wynajmowania obiektów są poza ich możliwościami. W wyczynie nie ma altruizmu.

WSPARCIE POJAWIA SIĘ NAJCZĘŚCIEJ WTEDY, JAK MOŻE ZAGOŚCIĆ W CZŁÓWCE MEDIÓW. ZNIKA W KONTUZJI I BRAKU WYNIKU ZOSTAWIAJĄCY TYLKO UPÓR I WIARĘ W ODWRÓCENIE LOSU.

Potrzeba przygotowania do następnego sezonu z rozpędu uzależnienia od sportu na jeden sezon, później zaczyna się równia po-



Aleksandra Brzezińska, mistrzyni Polski 2022 w półmaratonie

chyła. Przeskakiwanie etapów szkolenia na początku sportowej drogi przekreśla przyszłość w niej. Trening to etap, który nie należy się młodziom. Na tym poziomie szkolenie w sportowym usprawnieniu wystarczy. Mistrzostwo w kategorii i tak zapewnia przerost biologiczny cech motorycznych.

Powolne dążenie, to najważniejsza zaleta pierwszych kontaktów ze sportem wyczynowym. Na tej bazie można stawiać zadania i podejmować ryzyko obciążeń. Nie jest jednak łatwo oprzeć się środowisku. Wszystko woła o medale, bo bez nich nie ma atmosfery do pozyskiwania finansów, także tych w samorządach, które mają za zadanie wspierać, a nie finansować sport dzieci i młodzieży.

W Polsce potrzeba systemowego, bardzo przejrzystego finansowania sportu wyczynowego ze środków publicznych. To nie może być wieczne poszukiwanie dróg przez tych co chcą, potrafią i widzą siebie w możliwości osiągnięcia mistrzostwa. Zielone światło musi być realne nie na jeden sezon, a na lata.

Sport, to brutalny biznes fizyczności. Potrafi się zachwiać w wartości popytu jak każdy produkt. Musi być do niego wyciągnięta ręka, aby podniósł się jednostkowo i zespołowo. To nie jest wolny rynek potrzeb. Państwo, które powinno być obok musi mieć świadomość, że sportowy sukces potrafi bardziej zmobilizować do aktywności dzieci i młodzieży niż pomysły i ustawy ministerialnych gabi-

tów. Godziny wychowania fizycznego nie wpływają na poprawę sprawności dzieci i młodzieży. Miliony przeznaczane na ten sektor nie zatrzymują upadku. Jest gorzej z roku na rok.

PORÓWNYWANIE SPRAWNOŚCI SZKOLNEJ TEJ SPRZED PÓŁWIECZA Z OBECNĄ POKAZUJE, ŻE OBECNI DZIADKOWIE ZE SWOIMI WYNIKAMI SZKOLNYCH SPRAWDZIANÓW BIJĄ NA GŁOWĘ WNUKI.

Pieniądz płynący z budżetu przez różne organizacje, często bardzo dalekie od sportowych skojarzeń, powinien być bardziej przejrzysty. Jeżeli udałoby się połączyć szkolne zmiany w wychowaniu fizycznym ze zmianami w konstrukcji

całego finansowania sportu wyczynowego na pewno łatwiej by było przetrwać na rynku wynikowym tym, co muszą zrezygnować z pasji i marzeń z powodu braku środków na szkolenie.

Sport szkoleniowo jest biedny. Dotyczy to również trenerskich gaży. Ich skromność powoduje wiele nieporozumień w przekazywaniu zawodników do następnych etapów szkolenia. Docenienie finansowe (jak zawodnik zdobędzie mistrzowskie trofeum) pierwszych trenerów, którzy odkryli talent, oszlifowali go w początkach kariery w pierwszej kolejności powinno zaistnieć. Tylko wtedy podległość trenerska ułoży się samoistnie w etapach szkoleniowych wymagań. Wyszukiwanie talentów jest sztuką, którą trzeba nagrodzić.

Paweł Hofman, trener lekkiej atletyki

ROK PANOWANIA IGI ŚWIĄTEK

TENIS 4 kwietnia 2022 roku Iga Świątek została liderką światowego rankingu. W poniedziałek Polka rozpoczęła 53. tydzień panowania i choć jej przewaga nad rywalkami się zmniejsza, to jeszcze co najmniej dwa miesiące pozostanie niezagrożona.

Świątek po raz pierwszy pojawiła się na liście WTA 7 listopada 2016 roku. Mająca 15 i pół roku raszynianka dotarła wtedy do ćwierćfinału imprezy ITF w Sztokholmie, co pozwoliło jej zdobyć pierwsze „dorosłe” punkty rankingowe, dzięki czemu pojawiła się na 903. pozycji w klasyfikacji tenisistek. Ostatecznie 2016 rok zakończyła na 847. miejscu, jednak w lutym 2017 roku wygrała turniej ITF w Bergamo, w efekcie miesiąc później zameldowała się na 700. pozycji, by w połowie sezonu przesunąć się na 587. miejsce.

Rok 2018 przyniósł jej cztery triumfy w zawodach ITF, a awans na 330. lokatę w rankingu WTA zawdzięczała finałowi w Charleston. Na koniec sezonu, w którym wygrała juniorski Wimbledon, Świątek była już 186. w świecie.

Początek 2019 roku to udane kwalifikacje i debiut wielkoszlemowy w Australian Open, który zakończył się na drugiej rundzie. Po turnieju w Melbourne przy nazwisku Polki pokazała się liczba 140.

Niedługo później Świątek w Budapeszcie zadebiutowała w głównej drabince zawodów WTA, a w kwietniu w Lugano dotarła do finału turnieju tego cyklu. Mimo porażki ze Słowenką Poloną Hercog kilka dni później po raz pierwszy znalazła się w czołowej setce listy światowej. W sierpniu po trzeciej rundzie w Toronto i drugiej w Cincinnati padła kolejna granica - Polka zameldowała się w Top 50, choć rok 2019 ostatecznie zakończyła na 60. miejscu.

W 2020 roku, kiedy wiosną wybuchła pandemia, ranking na kilka miesięcy został zamrożony, bo nie rozgrywano turniejów. Wrócono do rywalizacji

latem, a przełomowy - nie tylko pod względem notowań - okazał się dla Świątek październikowy French Open, który przyniósł jej pierwszy wielkoszlemowy tytuł i 17. pozycję w świecie.

KOLEJNY SEZON TO PIERWSZE ZWYCIĘSTWA W IMPREZACH WTA - W ADELAJDZIE I RZYMIE, A SUKCES W STOLICY WŁOCH PRZEŁOŻYŁ SIĘ NA PIERWSZE W KARIERZE MIEJSCE (DZIEWIĄTE) WŚRÓD NAJLEPSZYCH 10 TENISISTEK GLOBU. PO PÓŁFINALE W OSTRAWIE POLKA PRZESUNĘŁA SIĘ NA CZWARTĄ POZYCJĘ, ALE 2021 ROK ZAKOŃCZYŁA NA DZIEWIĄTYM MIEJSCU.

Tuż za podium wróciła po półfinale Australian Open 2022, a triumf w prestiżowej imprezie w Indian Wells zaowocował awansem na pozycję wiceliderki. Jak później przyznała, właśnie wtedy pomyślała, że bycie pierwszą rakieta świata to może być cel na najbliższą przyszłość. Zapewne jednak nie spodziewała się, że zrealizuje go tak szybko. Już w trakcie turnieju w Miami, który także zakończył się jej zwycięstwem, dzięki zdobytym punktom, ale też wskutek zakończenia kariery przez dotychczasową liderkę Australijkę Ashleigh Barty, Świątek była pewna, że zostanie numerem jeden kobiecego tenisa. Tym samym została 28. liderką rankingu, który powstał w listopadzie 1975 roku.

Jako liderka polska tenisistka oficjalnie zadebiutowała 4 kwietnia ubiegłego roku, dokładnie 1974 dni po tym, jak pojawiła się w zestawieniu WTA po raz pierwszy.



W 2022 roku Iga Świątek triumfowała w wielkoszlemowym US Open

Objęcie prowadzenia zbiegło się z fantastyczną serią zawodniczką trenowanej już wówczas przez Tomasza Wiktorowskiego, który pod koniec 2021 roku zastąpił w sztabie Piotra Sierzputowskiego. Seria 37 wygranych meczów, turniejowe zwycięstwa w Stuttgarcie, Rzymie i ponowny wielkoszlemowy triumf na kortach im. Rolanda Garrosa w Paryżu przełożyły się na wyraźną dominację rankingową Polki.

Zwycięska passa została przerwana w 4. rundzie Wimbledonu przez Francuzkę Alice Cornet, po czym - po drobnym kryzysie w lecie - przyszedł kolejny sukces w Wielkim Szlemie - tym razem

w nowojorskim US Open. Później były jeszcze: finał w Ostrawie, wygrana w San Diego i półfinał WTA Finals w Fort Worth w Teksasie.

Na koniec roku jej przewaga nad kolejną zawodniczką w rankingu - Tunezyjką Ons Jabeur - wyniosła ponad 6000 punktów, a świetna postawa w ciągu sezonu 2022 zaowocowała tytułami najlepszej zawodniczki roku WTA i mistrzyni świata ITF.

Początek tego roku to 1/8 finału Australian Open, wygrana w imprezie WTA w Dausze, gdzie wywalczyła 12. tytuł w karierze, i porażka w finale w Dubaju. Prestiżowe „słoneczne” turnieje

w USA - w Indian Wells i Miami - przyniosły jej półfinał w Kalifornii, ale okupiony kontuzją żeber, która uniemożliwiła Polce występ w obronie tytułu na Florydzie.

Niedawno w mediach społecznościowych poinformowała, że nastąpił „powrót do roboty”, a wpis Iga opatrzyła zdjęciem, na którym uśmiechnięta trenuje na rowerze stacjonarnym. Do rywalizacji powróci prawdopodobnie w Stuttgarcie, gdzie od 17 kwietnia będzie bronić tytułu.

Według oficjalnych danych, Świątek dotychczas wygrała 230 meczów pod szyldem WTA i doznała 60 porażek. Na korcie zarobiła 16 096 505 dola-

rów, co daje jej 27. miejsce w klasyfikacji wszech czasów.

dryh, PAP

WIELKOSZLEMOWE SUKCESY IGI

- Australian Open - półfinał (2022)
- French Open - zwycięstwo (2020, 2022)
- Wimbledon - 1/8 finału (2021)
- US Open - zwycięstwo (2022)

Pozostałe wygrane turnieje WTA

- 2021, Adelajda, korty twarde
- 2021, Rzym, korty ziemne
- 2022, Dauha, korty twarde
- 2022, Indian Wells, korty twarde
- 2022, Miami, korty twarde
- 2022, Stuttgart, korty ziemne
- 2022, Rzym, korty ziemne
- 2022, San Diego, korty twarde
- 2023, Dauha, korty twarde